

TYGODNIK JEDNOSTEK WOJSKA NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

APW

NR 4 (139) ROK IV

CENA 10 MILS

M.P. 9 LUTEGO 1947 R.

Kryzys palestyński

Pisaliśmy już wielokrotnie o przyczynach składających się na niesłychane skomplikowanie problemu Palestyny i o sprzeczności trzech tez: angielskiej, żydowskiej i arabskiej. Obecnie ograniczymy się do krótkiego przedstawienia ostatnich wypadków, które są bezpośrednim powodem obecnego napięcia.

Z początkiem grudnia ub.r. zebrał się w Bazylei światowy kongres organizacji syjonistycznej, pierwszy od roku 1939. W przeciągu tych siedmiu lat naród żydowski dotknęła niespotykana w dziejach katastrofa — wymordowanie sześciu milionów Żydów w Europie. Jednocześnie w okresie tym ujawniło się w całej pełni, że realizacja zasadniczego ideału syjonistycznego — stworzenie żydowskiego państwa w Palestynie, napotyka na coraz bardziej kateryczny opór Arabów. Na kongresie największą liczbę głosów mieli przedstawiciele syjonistów amerykańskich, których przywódca rabin Silver od dawna występuje jako przeciwnik współpracy syjonizmu z Anglią i głosi hasło „aktywizmu“, które może być różnie interpretowane. Syjoniści amerykańscy umacniani są w swej antybrytyjskiej postawie wpływem, jaki mają na obydwie wielkie partie w St. Zjednoczonych: republikanów i demokratów; ufają oni, że rząd amerykański popierać będzie ich postulaty zarówno wobec Anglii, jak wobec Arabów. Silver od dawna zwalczał politykę dr. Weizmanna, dotychczasowego prezesa Organizacji Syjonistycznej, który był zwolennikiem ścisłej współpracy z W. Brytanią i który wierzył, że drogą tej współpracy uda się prędzej czy później zrealizować ideały syjonistyczne.

Głównym problemem, rozpatrywanym przez kongres, była kwestia udziału przedstawicieli żydowskich w drugiej części Konferencji Okrągłego Stołu w sprawie Palestyny. Zwolennicy Weizmanna byli za udziałem w konferencji, zaś Silvera — przeciw. Zwyciężyli ci ostatni, a dr. Weizmann nie został nawet wybrany do nowej egzekutywy Agencji Żydowskiej, która

WARSZAWSKI WIERCHOWNYJ SOWJET

Dnia 4 b.m. odbyło się inauguracyjne posiedzenie „nowowybranego sejm Rzeszypospolitej“. Gdy siedzieliśmy przy aparacie radiowym i słuchaliśmy transmisji z Warszawy, gdzie odbywało się dramatyczne w swej istocie, a komiczne w formach widowisko — trudno było zebrać w sobie pełną świadomość tego, co się dzieje, i opanować targające człowiekiem uczucia bezsilnego narazię buntu.

Było to konstytucyjne zebranie sejm. Otworzył je przemówieniem programowym namiestnik Stalina w Warszawie. Bierut przekazał władzę, wykonywaną dotąd prowizorycznie przez Krajową Radę Narodową — sejmowi, „tej najwyższej z woli narodu wyłonionej instytucji“. Równym głosem opanowanego gangstera politycznego mówił p. Bierut o niepodległościowych tradycjach narodu polskiego i o jego historycznym demokratycznym posłannictwie wśród wolnych narodów świata. Nastawiona na ton dostojności, mowa ta miała duszę Polaka oszukać i zdobyć.

Bierut ogłosił sejm za otwarty i złożył przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem „posła“, który również wygłosił przemówienie. Były to słowa wyraźnie świadczące o sympatiach mówcy dla ideałów sowieckiej rewolucji socjalnej i burzenia zachodnio-europejskiego porządku rzeczy. Dotychczas gdy przemawiali w Polsce oficjalni przedstawiciele reżimu, unikali oni starannie tej nuty rewolucji, stwierdzając, że tylko ewolucja, że tylko „rewolucja w majestacie prawa“ leży im na sercu. Gdy jednak przemawia nieoficjalny „najstarszy wiekiem“ przedstawiciel

jest niejako rządem syjonistycznym.

Tymczasem w Palestynie bezpośrednio po zakończeniu kongresu skończyły się „zawieszenie broni“ i terroryści znowu zaczęli rozwijać swą działalność. Jednym z aktów terrorku było uprowadzenie i pobicie brytyjskich oficerów i żołnierzy w odpowiedzi na wykonanie na mocy wyroku sądu wojennego kary cielesnej na nieletnim terroryście. Wydarzenia te szczególnie głęboko dotknęły opinię brytyjską. W międzyczasie terror nie ustawał.

Mimo tego rząd brytyjski po-

OTWARCIE PSEUDO-SEJMU

prawdziwej ideologii dzisiejszych władców Polski, wówczas słyszy się oświadczenia znamienne, a podział ról, rozdawanych mówcom — staje się jasny.

Wybór prezydium Sejmu został dokonany metodami dobrze znanymi z wszelkich wyborów sowieckiego typu. Wszystkie wybory w Sowietach polegają na tym, że... nie ma wyboru, bo jest zawsze jedna tylko kondydatura. Do prezydium sejm wybrane zostały 4 osoby. Każde z tych nazwisk ma już dziś, po dwóch latach okupacji sowieckiej, pełną wymowę polityczną. Marszałkiem sejm został Władysław Kowalski, komunizujący „lubliniak“, zaś trzema członkami prezydium: Szwalbe z fałszywej PPS, Zambrowski z prawdziwie komunistycznego PPR'u oraz Barcikowski, jeden z najczynniejszych reformatorów prawa, przełamujących je stopniowo w kierunku sowieckich wzorów. Gdy się słyszało błyskawicznie szybki przebieg doskonale wyreżyserowanego wyboru prezydium sejm, można było jasno sobie uświadomić, czym będzie cały dalszy bieg prac tej sfalszowanej instytucji.

Na tle służalczych, zmechanizowanych braw, którymi gremium „poselskie“ obdarzało mówców, sławiących demokrację w kraju, rządzonym przez dyktaturę — niewątpliwie dodatnio wybijało się stanowisko Mikołajczyka, który dwukrotnie zabierał głos. Raz, gdy proponował tajne głosowanie w wyborach do prezydium, który to wniosek oczywiście momentalnie upadł, i drugi raz, gdy oświadczył, że jego klub w wyborach do prezydium, tego sejm udziału nie

stanowił nie wprowadzać jeszcze stanu wyjątkowego, udzielił jedynie Wysokiemu Komisarzowi szerokich pełnomocnictw dla podejmowania decyzji, jakie okażą się niezbędne dla utrzymania porządku. W Londynie rozpoczęły się oficjalne rokowania angielsko-arabskie w sprawie Palestyny, w ramach Konferencji Okrągłego Stołu oraz nieoficjalne rozmowy angielsko-żydowskie. Nie wpłynęły one jednak na przejściowe chociażby uspokojenie w Palestynie.

W odpowiedzi na zatwierdzenie przez dowódcę wojsk brytyjskich

weźmie. Oświadczenie Mikołajczyka złożone w tej osobliwej atmosferze, która charakteryzowała przebieg całego posiedzenia, zrobiło wrażenie, jakgdyby z ust zdławionego narodu polskiego przebiec się usiłowało słowo prawdy. Ale temu poczuciu słuchacza natychmiast przeciwstawiła się refleksja: czy te słowa prawdy mają jakiegokolwiek znaczenie polityczne? Czy ma znaczenie, że człowiek, który umożliwił mocarstwu odebranie Polsce wolności, domaga się następnie tej wolności bezsilnymi ustami? Czy ma znaczenie, że kwestionuje rzetelność metod politycznych reżimu stronnictwo, które przez wejście w skład okupacyjnego rządu, a następnie przez wejście do fałszowanego sejm dąży jednak potwierdzenie legalności i reprezentatywności tego rządu? Jest przecież rzeczą jasną, że Polak, który z wolnego Zachodu dobrowolnie udał się do okupowanego kraju i zasiadł we władzach okupacyjnych — przyczynia przez to sprawie wolności znacznie większy uszczerbek, niż korzyść wynikającą z mówienia fragmentarycznych prawd o reżimie. Dlatego oświadczenia Mikołajczyka jawiły nam się nie jak twórcza przegrana na polu mądre przyjętej bitwy, ale jak naiwna prawdomówność dziecka, które nie potrafi ważyć na szalach życiowych znaczenia prawdy, przez siebie wypowiedzianej.

My, Polacy na emigracji, musimy mieć oczy i uszy otwarte na to, co się dzieje w kraju. Pierwsze posiedzenie bierutowego sejm dało nam w tym względzie materiał, wymagający poważnego przemyślenia.

w Palestynie wyroku śmierci na jednego z terrorystów, organizacja terrorkowa Irgun Zvai Leumi porwała dwóch cywilnych Anglików, w tym jednego sędziego, którego uprowadzono z sali sądowej. Wprawdzie po kilku dniach obaj porwani zostali zwolnieni, niemniej jednak fakty te wstrząsnęły do głębi opinią brytyjską. Cała prasa zaczęła atakować rząd, zarzucając mu brak zdecydowania i odwlekanie ostatecznej decyzji co do dalszych losów Palestyny. W Izbie Gmin odbyła się debata, w czasie

(Dokończenie na str. 2).

SPRAWA EWAKUACJI DO W. BRYTANII

Dowódca Rejonu Terytorialnego Palestyna płk. Marszałek udzielił przedstawicielowi redakcji „Tygodnika APW” następującego wywiadu:

— Czytelnicy „Tygodnika APW”, a zwłaszcza rodziny żołnierzy i b. wojskowi, żywo interesują się swoim losem. Dowiedziałem się, że Pan Pułkownik był przed kilku dniami w Dowództwie JWSW w Qassassin. Czy Pan Pułkownik mógłby podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomością, jakie stanowisko Dowództwo JWSW zajmuje w sprawie wyjazdu rodzin wojskowych do W. Brytanii?

— Chętnie odpowiem, zwłaszcza, iż sprawa ta była głównym przedmiotem rozmowy Dowódcy JWSW ze mną.

W sierpniu 1946 r. Dowódca JWSW została doręczona decyzja brytyjskiego War Office, ustalająca kategorie rodzin wojskowych (dependants), uprawnionych do wyjazdu do W. Brytanii. Zasady tej decyzji Dowódca JWSW podał do wiadomości w wywiadzie ogłoszonym w „Tygodniku APW” Nr. 33 z 18 sierpnia 1946 r.

Do dziś dnia Dowódca JWSW nie otrzymał żadnej formalnej decyzji War Office, która zmieniła powyższy zakres kategorii „dependants”, zakres, który stworzył ramy spisu rodzin wojskowych (dependants), sporządzonego w dniach 6—13. IX. 1946 r.

Dowódca JWSW wskazał jednak na to, że w ostatnim czasie spotkał się z zapowiedziami wojskowych czynników brytyjskich, że może nastąpić zwężenie pierwotnego zakresu osób, przewidzianych do wyjazdu.

— Panie Pułkowniku, wielkie zainteresowanie wśród uchodźców wywołuje kwestia, czy samo objęcie kogoś spisem rodzin (dependants), dokonany w dniach 6—13. IX. 1946 r., daje prawo do wyjazdu do W. Brytanii. Czy Pan Pułkownik nie zechciałby wyjaśnić tej sprawy?

— Spis został przeprowadzony wskutek żądania brytyjskich władz wojskowych dostarczenia im szczegółowych danych co do kategorii osób (dependants), uprawnionych do wyjazdu, przy czym za podstawę przyjęto podział na kategorie zakomunikowane Dowódcy JWSW w sierpniu 1946 r.

Spis jest tylko środkiem pomocniczym dla ustalenia kategorii osób uprawnionych, natomiast czy dana osoba rzeczywiście pojedzie — zależy od udowodnienia jej prawa do wyjazdu. Każdy zainteresowany powinien się więc liczyć z tym, że będzie musiał udowodnić swoje prawo.

— Na terenie Palestyny dużo zamieszania wywołała sprawa jakiejś listy rodzin, która rzekomo miała zawierać nazwiska osób skreślonych z rejestru uprawnionych do wyjazdu. Czy Pan Pułkownik mógłby autorytatywnie powiedzieć, co to była

za lista i jaki był cel jej sporządzenia?

— W odpowiedzi na poprzednie pytanie wyjaśniłem cel spisu. Otóż, gdy wykazy rodzin wojskowych zostały przesłane do Qassassin, okazało się, że zawierają pewną ilość osób, co do których powstały wątpliwości, czy mają formalne uprawnienia do wyjazdu. Pan Redaktor rozumie, że polskie władze wojskowe, przedstawiając wojskowym władzom brytyjskim swoje żądania, muszą być przygotowane na krytyczną ocenę i muszą mieć w każdym wypadku dostateczne dane, aby nie tylko wytłumaczyć żądanie, ale je także obronić.

Stwierdzono, że w wykazach znalazło się kilkaset osób, których uprawnienia do wyjazdu nasuwały wątpliwości, ponieważ:

- byłoby to nie można ich było zaliczyć do kategorii „dependants” ze względu na brak należytych dowodów,
- byłoby to zgłosili sami, względnie ich głowy rodzin, chęć pozostawania w Palestynie.

Listę tych kilkuset osób Dowódca JWSW przesłał Panu Jaroszewskiemu w Jerozolimie pismem L. dz. 4092/Szer. Ref. Sp./46 z dnia 29 listopada 1946 r. i prosił o zawiadomienie zainteresowanych, aby dostarczyli dowody, wykazujące ich prawo do wyjazdu do W. Brytanii, o ile podtrzymują zamiar tego wyjazdu.

Wszelkie inne naświetlenia tej sprawy pozbawione są jakichkolwiek podstaw.

— Panie Pułkowniku, czy zna Pan jest Panu sprawa powołania

(Dokończenie ze str. 1-ej).

której przywódcy opozycji, Churchill i b. minister kolonii Stanley, ostro krytykowali rząd, oskarżając go o narażenie na szwank prestiżu brytyjskiego i doradzając przekazanie mandatu nad Palestyną Organizacji Zjednoczonych Narodów.

W Palestynie nastąpiły w tym czasie nowe komplikacje. Skazany na śmierć terrorysta odmówił podpisania odwołania do Rady Królewskiej, które odroczyłoby wykonanie egzekucji conajmniej o szereg miesięcy. Organizacje terrorystyczne bowiem uważają się za regularne armie, będące „w stanie wojny” z W. Brytanią i głoszą, że skazani przez sądy terrorystów są jeńcami wojennymi.

Drugim motywem, który wpłynął na ostatnie napięcie — to kwestia współpracy Agencji Żydowskiej i społeczeństwa żydowskiego w Palestynie z władzami bezpieczeństwa w walce z terrorystami. Rząd od dawna domagał się takiej współpracy, ale żądanie to nie znalazło oddźwięku w społeczeństwie żydowskim.

Coraz bardziej krytyczne stanowisko opinii brytyjskiej wobec wy-

padków w Palestynie skłoniło rząd palestyński do wystosowania pod adresem Agencji Żydowskiej pewnego rodzaju ultimatum, domagającego się od niej, aby wezwała całe społeczeństwo żydowskie w Palestynie do współpracy z władzami policyjnymi i wojskowymi w akcji wykrywania i oddawania w ręce sprawiedliwości terrorystów. W chwili, kiedy piszemy te słowa, wiadomo już, że odpowiedź Agencji będzie odmowna.

— Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Prezydium Rady Naczelnej Uchodźstwa Polskiego w Palestynie z końcem sierpnia 1946 r. rozważało konieczność współpracy z wojskiem w sprawach ewakuacji osób cywilnych do W. Brytanii.

Licząc się z najdalej idącym interesem uchodźstwa, Prezydium Rady Naczelnej zainicjowało specjalną konferencję, na którą zaproszono pp. dr. Rosmarina, Webera, Jaroszewskiego, dr. Krzysztonia, Woydata, Wiśniewskiego, Lechowskiego oraz przedstawicieli wojska płk. Marszałka, płk. dypl. Dudzińskiego i mjr. dypl. Kandla.

Na konferencji tej omawiano sprawę rejestracji, przy czym delegat Jaroszewski wyraził zgodę na współpracę z wojskiem podczas rejestracji.

O odbyciu tej konferencji prezes N.R.U.P. p. Pajak złożył szczegółowe sprawozdanie z niej na posiedzeniu Prezydium Rady w dniu 3.9.1946 r., w obecności członków prezydium z p. Borowiczem włącznie. Odczytał również list, którym informował o przebiegu tej konferencji D-ca JWSW.

D-ca JWSW nie potrzebował w ówczesnym okresie współpracy czynnika społecznego i nie skorzystał z niej.

Nie ma zatem mowy o jakiegokolwiek „komisji”, a tym mniej o wymyślonym wpływie „urojonej komisji” na skład osób przewidzianych do ewakuacji do W. Brytanii.

— Czy znane jest Panu Pułkownikowi oświadczenie Przewodniczącego Komitetu Rządu Palestyńskiego dla spraw polskich, udzielone reprezentacji niektórych stowarzyszeń polskich i ogłaszane przez te stowarzyszenia w ulotkach, w sprawie obowiązkowego wyjazdu z Palestyny wszystkich tych, którzy w Palestynie nie zostali zmobilizowani?

— Oświadczenia takiego nie znam i dlatego w tej sprawie nie zabieram głosu.

— A teraz Panie Pułkowniku dalsze pytanie: jak przedstawia się sprawa wyjazdu do W. Brytanii żołnierzy zwolnionych z wojska ze względu na stan zdrowia?

— Sprawa wyjazdu żołnierzy zwolnionych z wojska przedstawia się analogicznie, jak sprawa wyjazdu rodzin wojskowych, ponieważ została ustalona tą samą decyzją brytyjskiego Ministerstwa Wojny, doręczoną w sierpniu 1946 r. Ta sierpniowa decyzja przewidywała wyjazd do W. Brytanii żołnierzy zwolnionych z wojska ze względu na stan zdrowia. Dodatkowo w październiku 1946 r. wyjaśniono że rodziny tych żołnierzy będą traktowane na równi z rodzinami żołnierzy będących w służbie czynnej.

Dowódca JWSW wyjaśnił mi jednak, że w ostatnim czasie został powiadomiony, iż określenie kategorii osób uprawnionych do wyjazdu może ulec zwężeniu. Dotychczas jednak wojskowe władze brytyjskie nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji.

Mogę zapewnić Pana Redaktora, że pamiętając stale o naszych towarzyszach broni, Dowódca JWSW bardzo wiele serca i czasu poświęca sprawie ich wyjazdu, a także ich bytu materialnego. Obydwa zagadnienia zostały wyczerpująco przedstawione tak Szefowi Sztabu Głównego w Londynie, jak i władzom brytyjskim i są w tej chwili przedmiotem rozważań tych władz.

— Dziękuję Panu Pułkownikowi za laskawie udzielone informacje, ponieważ wyjaśniają one niejedną wątpliwość.

— Panie Redaktorze, pragnę dorzucić na zakończenie jeszcze krótką uwagę:

Zauważyłem, że nasi rodacy niepokoją się niejednokrotnie milczeniem władz wojskowych. Muszę stwierdzić, że milczenie władz wojskowych wcale nie dowodzi braku zainteresowania z ich strony naszymi żywotnymi zagadnieniami. Mogę Pana Redaktora zapewnić, że Dowódca JWSW czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby zakres osób wyjeżdżających do W. Brytanii był jak najszerszy.